

Świadectwo – z dziennika abiturienta

Autor tekstu: **Przemysław Piela**

Jest chłodny kwietniowy poranek, ulicami miasta snują się resztki nocnej mgły. Stolica Podhala budzi się ze snu. Skrupulatnie dopasowuję krawat do koszuli, wkładam marynarkę i wyruszam do szkoły po raz ostatni... ostatni przed egzaminami maturalnymi. O kwitnących kasztanach mogę jedynie pomarzyć, śnieg zalega jeszcze w co bardziej zacienionych miejscach.

Ja, młodzik, drugi rocznik rzucony na żer tępakom z Centralnej Komisji Edukacyjnej, klnę na skazy polskiego systemu oświaty; ale nie o tym przecież miałem pisać. Tym razem więc upieczę się jajogłowym polonistom układającym ogłupiające klucze do jedyne go poprawnego myślenia i innym pseudonauczycielom opierającym maturę z wiedzy o społeczeństwie na wycinkach z encyklik Jana Pawła II, wyzuwających młodych ludzi z resztek samodzielnego myślenia, albo przynajmniej z wątpliwego statusu jaki daje zdana matura. Abstrahując jednak od analogii kobiety padającej od kul latających nad walczącą Warszawą w pamiętnikach Białoszewskiego – do Chrystusa padającego z krzyżem – bo to mnie czekało dopiero za dwa tygodnie w dniu sądu – opowiem Wam o pożegnaniu, jakie zgotowało nam trzecioklasistom nasze grono pedagogiczne.

A więc... zaczynamy – zaczynamy pompatyczną hucpę maturalno-pożegnalną, bo zdania na pewno nie należy tak zaczynać. A więc, zjeżdżają się... oficjele i delegaci, księża i biskupi, nauczyciele i uczniowie. Kwiat młodzieży wyczekuje już tłumnie na najznamienitszego i najdosłojniejszego gościa, gwoźdźca programu, który ostatecznie potwierdzi sens naszego kształcenia. Aż w końcu przybywa – jak sam mawia, nasz szkolny kolega, tylko trochę starszy – jedyny i niepowtarzalny, kardynał Stanisław, ten od Ojca JP.

Boże! I Ty się nie dziwisz, że młodzież ma coraz bardziej dość Twego ziemskiego przedstawicielstwa? Tak więc Dziwisz kardynał Stanisław wspominał dzieciakom jak to Ojca Jana Pawła na łożu śmierci tulił, i jaką go siłą wtedy natchnął. Zaiste wielka musiała być ta siła, że w dniu tak ważnym dla mnie i moich rówieśników raczył obdarować szkołę portretem Nauczyciela i Wodza Duchowego... Jana Pawła II, z autografem rzecz jasna, własnym – Dziwiszowym. Lecz prawil dalej, i tak prawil, że to prawienie prawie godzinę prawienia trwało. Rzec miała miejsce 28 kwietnia 2006 roku w podhalańskiej alma mater, czyli w pierwszym nowotarskim LO, jak co bardziej ocytani czytelnicy mogli się domyślić z faktu, że na świat wydało wspomnianego już księdza kardynała Stanisława, ks. prof. Tischnera, jednego świętego i kilku błogosławionych; no i dla pewnej równowagi, autora niniejszego tekstu.

I pewnie autor nigdy nie napisałby tego, nie wspomniałby też, iż odkąd pamięta, wszystkie nowotarskie szkoły, do których chodził, zawsze coś na bakier miały z wolnością wyznaniową, gdyby jakimś zrządzeniem opatrności Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów nie dostało niedawno zażalenia na włodarzy I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Goszczyńskiego w Nowym Targu od jednego z uczniów.

Czy to Polska taka, czy może region specyficzny, nie mnie w to wnikać. Pewnie też nie wylałbym z siebie tyle żółci co dziś, pisząc ten tekst – zresztą nie zwykłem uciekać się do cynizmu. Poczuję jednak pewną sympatię do ucznia, który poinformował nas, że szkoła zamieszcza na swojej stronie internetowej informację o mszy świętej.

Co z tego? – ktoś mógłby zapytać, przecież niemal wszystkie szkoły w tym kraju tak robią. Zgoda, sam z zaciśniętymi zębami znosiłem święcenia tablic pamiątkowych, krzyże w klasach, wspólne modlitwy na apelach (tu mój ukłon w stronę jedyne go odważne go nauczyciela, który zawsze wyłamywał się z tłumu i mile spoglądał na mnie milczące go w tłumie stojącym przed dyrekcją) i reklamę szkolnej kaplicy w piwnicach, gdzie na długich przerwach spowiadał jeden z katechetów. Przeżyłem też przyuczanie kleryków do podstaw dobrego wychowania, gdyż ci zapewne w szoku wywołanym moją buńczuczną postawą nie potrafili odpowiedzieć na „dzień dobry” (2/3 z zatrudnionych w mojej szkole). Co z tego? Czymże jesteśmy w obliczu potęgi wszechświata? Albo chociaż wobec nauczycieli, my uczniowie – pył marny i marność nad marnościami. Przecież o etyce nie mogłem pomarzyć, a było nas ateistów pięcioro w jednej klasie – tylko jedną z dwóch katechez na końcu zajęć wywalczyliśmy.

Bardzo zasmucił mnie fakt, że ktoś zgłosił skargę do PSR na moją ukochaną szkołę, która przecież mnie wykształciła i dała mi to, co mam (choć dalej ciężko mi w to uwierzyć).

Nie miałyby to większego sensu, ale przecież po to zapisałem się do PSR, żeby właśnie poprawić ten kraj. Z początku gotów byłem napisać list do dyrekcji, specjalny, bardzo osobisty, ale przecież znałem tych ludzi dostatecznie długo, by wiedzieć, że nie mam szans. Skoro wtedy nie miałem, to i dziś nie będzie inaczej. PSR wystosowało właśnie pod wpływem wspomnianego listu, i wielu mu podobnych – m.in. o mszy zorganizowanej na sali gimnastycznej – pismo do Ministerstwa Edukacji Narodowej – i choć są to sprawy, do których tak przywykliśmy, które znosimy jak biczowanie i największe upokorzenie, to przecież nie możemy dłużej milczeć. Przywykłem już do bycia oszołomem i walczącym z Kościołem prostakiem – niech już będzie, jeśli ktoś tak chce mówić. Ja dalej wiem swoje, i choć z Kościołem nie walczę, to dłużej nie zniosę zawłaszczania przez większość praw mniejszości. **Dziś wystawiam swoje świadectwo i apeluję do młodszych. Nie lękajcie się!** Maturę i tak sprawdzają ludzie, których nie znacie – tylko piszcie dobrze, póki co.

Alleluja i do przodu!



Zobacz także te strony:

[Wolność sumienia w szkole: Podsumowania](#)

[Wprowadzenie religii do szkół](#)

[Pierwsza walka: katecheza](#)

[Stopień z indoktrynacji. Dyskusja](#)

[Studium opłacalności projektu nauczania religii w szkole](#)

[O nauce religii z autopsji](#)

[Oświata: między kagankiem a gromnicą](#)

[Szkoła jako wylęgarnia ateistów](#)

Przemysław Piela

Współzałożyciel portalu Ateista.pl, w latach 2004-2005 z-ca redaktora naczelnego, do października 2007 r. redaktor naczelny. Przewodniczący ośrodka poznańskiego Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Studiuje filozofię oraz filologię duńską na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktor portalu Racjonalista.pl



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-09-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6091) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6091>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych

do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl